



Klaudia Dąbrowska: wybory Miss były świetną przygodą (wywiad)

data aktualizacji: 2014.09.12

Co myśli o modzie na modelki w rozmiarze "zero", jakie ma plany na przyszłość, jakie emocje towarzyszyły jej podczas Gali Finałowej wyborów Miss Nastolatek Warmii i Mazur - te i inne pytania zadaliśmy Klaudii Dąbrowskiej, 18-letniej uczennicy Liceum Ogólnokształcącego im. S. Żeromskiego w Iławie, która pod koniec sierpnia zdobyła tytuł Miss Internetu Warmii i Mazur.

Co myśli o modzie na modelki w rozmiarze "zero", jakie ma plany na przyszłość, jakie emocje towarzyszyły jej podczas Gali Finałowej wyborów Miss Nastolatek Warmii i Mazur - te i inne pytania zadaliśmy Klaudii Dąbrowskiej, 18-letniej uczennicy Liceum Ogólnokształcącego im. S. Żeromskiego w Iławie, która pod koniec sierpnia zdobyła tytuł Miss Internetu Warmii i Mazur.

O Klaudii Dąbrowskiej można powiedzieć wiele dobrego. Jest nie tylko piękna, młoda i uśmiechnięta, ale również mądra i zaangażowana społecznie. Poza nauką w klasie maturalnej znajduje czas na czynny udział w sekcji tanecznej Młodzieżowej Orkiestry Dętej. Była również radną pierwszej kadencji Młodzieżowej Rady Miasta Iławy. Gra na fortepianie, przez 6 lat uczęszczała do Państwowej Szkoły Muzycznej w Iławie.

Grzegorz Bukowski: Gratuluję uzyskania tytułu „Miss Internetu Warmii i Mazur 2014”. Powiedz, jak rozpoczęła się Twoja przygoda z wyborami?

Klaudia Dąbrowska: Dziękuję bardzo. Moja przygoda z wyborami zaczęła się poprzez założenie konta na jednym z internetowych portali dla osób interesujących się modą i fotografią. Przysłano mi zaproszenie na casting, który odbył się w listopadzie ubiegłego roku w Aquasferze w Olsztynie. Na początku powiedziałam o tym mojej mamie, bo wiadomo, że gdybym miała zdecydować sama, to bym się wahała, a moja mama mnie namówiła i powiedziała, że nawet gdy nic nie uda mi się zdobyć, to będzie to fajna przygoda. No i pojechałam...

Czyli można powiedzieć, że swój sukces zawdzięczasz swojej mamie?

Może nie w 100% zawdzięczam ten sukces mojej mamie, ale dziękuję jej za to, że przekonała mnie do tego, abym wzięła udział w castingu.

Jak Twoją decyzję o starcie w wyborach przyjął Twój tata?

Zazwyczaj ojcowie w takich sytuacjach nie są zadowoleni, że ich córka bierze udział w takim konkursie. Jednak mój tata cały czas był przy mnie, właśnie na castingach, na półfinale czy ostatnio na gali finałowej i cały czas mnie wspierał.

Czy wybory coś w Tobie zmieniły?

Myślę, że w każdej z nas coś zmieniły. Wcześniej nie przywiązywałam większej uwagi do wyglądu, a teraz uważam, że czas stać się prawdziwą, dorosłą kobietą. Nauczyłam się np. dobrze chodzić na

szpilkach, a myślę, że już to dużo zmienia.

Jesteś rozpoznawalna?

Nie zauważyłam żadnej różnicy pomiędzy tym, jak było przed galą, a jak jest teraz, ale myślę, że po ukazaniu się artykułów w internecie czy gazetach niektórzy będą mnie rozpoznawać.

Czy wybory pozwoliły Ci zawrzeć nowe znajomości, przyjaźnie?

Bardzo dużo nowych znajomości! Nie chodzi mi tylko o same uczestniczki, ale również o organizatorów i gości, którzy byli tam z nami. Oprócz mnie było jeszcze 14 dziewcząt. Wiadomo, że nie wszystkie musiały przypaść sobie do gustu i od razu się dogadać. Ja akurat trafiłam do pokoju z dziewczynami, które bardzo mi się spodobały. Dogadałam się z nimi od razu, nie było żadnej kłótni, chociaż mieszkaliśmy razem tydzień i trzeba było dzielić pokój i łazienkę. Myślę, że bardzo dobrze trafiłam.

Masz dopiero 18 lat, co dalej? Jakie masz plany na przyszłość?

Tak, mam dopiero 18 lat... Z jednej strony dopiero, a z drugiej aż, bo jestem już w klasie maturalnej, a to jest mój ostateczny czas na to, żeby dokonać jakiejś decyzji, jeżeli chodzi o przyszłość. Jestem na bio- chemie w „żeromku”, więc chciałabym związać swoją przyszłość właśnie z tym kierunkiem. Szczerze mówiąc, nie zastanawiałam się jeszcze dokładniej nad tym, co dalej. Niedługo będę musiała podjąć tę decyzję, bo jednak trzeba przystąpić do matury i wiedzieć, z czego ją zdać. Chciałabym pójść do wojska, chciałabym zostać medykiem wojskowym, w Trójmieście jest Akademia Marynarki Wojennej. Zobaczmy, co z tego wyjdzie, muszę zobaczyć dokładnie, jakie kierunki są do wyboru i wtedy zapadnie właściwa decyzja.

Twój ulubiony cytat to słowa Marii Konopnickiej: „A gdy serce twe przytłoczy myśl, że żyć nie warto, z łez ocieraj cudze oczy, chociaż twoich nie otarto”. Dlaczego właśnie te słowa?

Dlatego, że jestem bardzo wrażliwa na cudzą krzywdę i uważam, że nie można być obojętnym na nieszczęście innych ludzi. Uważam również, że pomagając innemu człowiekowi, można uszczęśliwić samego siebie.

Czy w dzieciństwie marzyłaś o tym, żeby wystartować w wyborach Miss?

Każda dziewczynka marzy o tym, żeby być modelką, miss czy księżniczką albo piosenkarką, więc wiadomo, że chodziło to także po mojej głowie.

Często słyszy się, że modelki albo kandydatki na Miss były w dzieciństwie jak to „brzydkie kaczątko”. Jak było w Twoim przypadku?

Nie wiem, czy to się liczy, ale miałam kiedyś małą szparę między zębami... Mała pomoc stomatologa i wszystko jest OK!

Czy czułaś rywalizację między tobą a resztą dziewczyn?

Z mojej strony żadnej rywalizacji nie było dlatego, że ja nie postawiłam sobie jako priorytet tego, żeby wygrać. U niektórych dziewczyn było widać, że liczą na wiele. Ja nie zwracałam uwagi na to, że była konkurencja, bo wiem, że tak jest najlepiej i tak zostałam nauczona.

Jakie emocje towarzyszyły Ci podczas trwania samej gali finałowej?

No na pewno stres, chociaż nie odczułam go jakoś mocno, a gdy już wyszłam na scenę czułam radość, że jestem, że wszyscy mnie widzą, że patrzy na mnie moja mama, tata, siostra i babcia. Czułam się z tym dobrze.

Waszą opiekunką podczas zgrupowania była Ola Grysz, czyli Bursztynowa Miss Polski, również pochodząca z Ławy. Pomogła Ci?

Ola dawała rady wszystkim. Była bardzo pomocna. Jesteśmy koleżankami. Jadąc na zgrupowanie, nie znałam się z dziewczynami, a dzięki Oli było mi różniej.

Mówiłaś o portalu, który zajmuje się fotomodelingiem. Często mówi się o tym, że dziewczyny które dążą do tego, żeby zostać miss, czy fotomodelką chorują na anoreksję. Przykładem jest Isabelle Caro. Jak ty się do tego ustosunkujesz?

Uważam, że anoreksja z jednej strony jest z własnego wyboru, a z drugiej strony jest to problem psychiczny. Osobiście trzymam się z daleka od brutalnych diet. Moim zdaniem, każdy powinien kochać swoje ciało i czuć się w nim dobrze, ale jeśli stwierdzimy, że przybyło nam trochę kilogramów, to warto wybrać się na siłownię i zastosować racjonalną dietę.

Jakieś rady dla dziewczyn?

Na pewno przy wyjściu na scenę nie można przejmować się widownią, tylko skupić się na sobie. Stres również nie jest korzystny przy prezentowaniu się na scenie, bo wtedy nogi są jak z waty, a to znacznie utrudnia zadanie. Uważam także, że nie należy z góry nastawiać się na wygraną, ponieważ o wiele przyjemniej jest cieszyć się z tego, co już się osiągnęło, niż przeżyć rozczarowanie.

Dziękuję serdecznie.

Również dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Grzegorz Bukowski

Źródło: <https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/51523-klaudia-dabrowska-wybory-miss-byly-swietna-przygoda-wywiad>